

KS. MAREK KLUZ*

KRYZYS PRAWDY I WOLNOŚCI WYZWANIEM MORALNO-WYCHOWAWCZYM

Wprowadzenie

Wielkim wyzwaniem wychowawczo-moralnym jest kryzys fundamentalnych wartości w dzisiejszym świecie. Współczesne trendy kulturowe proponują życie spontaniczne, zawężone do egoistycznie i naiwnie rozumianej samorealizacji. Życie bez potrzeby dyscypliny i bez potrzeby Zbawiciela. Życie, w którym wszystko jest subiektywne, dowolne i w którym niczego nie powinno traktować się poważnie. Życie, w którym nie liczy się prawda ani więzi społeczne, ani podstawowe normy moralne. Papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* podkreśla to wyraźnie: „Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu”¹.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, w kontekście papieskich słów, że zło przychodzi dzisiaj w „owczej skórce”, często ukazywane w sposób atrakcyjny, a co więcej, ukazywane jako dobro. To niebezpieczeństwo dotyka w szczególności sposób ludzi młodych, gdyż brak im doświadczenia życiowego jako istotnego wyznacznika mądrości. „Młodzi – podkreśla Franciszek we wspomnianej adhortacji – często nie znajdują odpowiedzi na swoje niepokoje, potrzeby, problemy i zranienia”². Tym większa staje się zatem odpowiedzialność wychowawców, a zwłaszcza rodziców, by bronić ludzi młodych przed akceptacją czegoś, co jawi się jako pozory dobra. Istotnym elementem tej odpowiedzial-

* ks. dr hab. Marek Kluz – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny – Sekcja w Tarnowie, Katedra Teologii Moralnej i Duchowości; e-mail: mkluz@op.pl

¹ Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, Rzym 2013, nr 2, (dalej: EG).

² EG, nr 105.

ności wychowawczej jest „edukacja, która nauczyłaby krytycznego myślenia i proponowała proces dojrzewania w kręgu wartości”³.

Do niezwykle ważnych wartości należy zaliczyć prawdę i wolność. Wydaje się, że w dobie współczesnej cywilizacji formowanie tych wartości wymaga udzielenia człowiekowi podwójnego rodzaju pomocy wychowawczej. Należy, po pierwsze, ukazywać i demaskować błędne przekonania i postawy w odniesieniu do prawdy i wolności, po drugie, wychowywać do właściwego przeżywania i pojmowania tychże wartości.

Kształtowanie prawdziwego oblicza prawdy

Życie ludzkie, ludzką miłość, ludzkie szczęście można budować jedynie na fundamencie prawdy. Nie ma miłości bez prawdy. „Bez prawdy – pisze papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei* – miłość nie może dać trwałej więzi, nie potrafi wyprowadzić naszego ‘ja’ z jego izolacji ani uwolnić go od przemijalności, by budować życie i przynosić owoc”⁴. Prawda stanowi więc istotną wartość w życiu człowieka, albowiem jest podstawą sensowności jego życia, a zarazem nadaje prawdziwe ludzki sens jego różnym przeżyciom. Prawda jest tak ściśle związana z człowiekiem i jego życiem, gdyż tylko on potrafi jej doświadczyć. Człowiek ma świadomość, że bez prawdy, nie mógłby być sobą⁵. Prawda jest dla człowieka wartością szczególną, pozwala mu bowiem na egzystencję na miarę jego osobowej godności, pozwala mu być twórcą pośrodku stworzonego świata i umożliwia mu tworzenie więzi międzypersonalnych, a tym samym tworzenie wspólnoty. Dlatego ważnym wymogiem moralnym jest wychowanie współczesnego człowieka do prawdy, u podstaw której stoi Chrystus jako Prawda⁶.

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość można jednak zauważyć pewien kryzys w podejściu do prawdy, negatywne i zafałszowane postawy wobec prawdy. Według Jana Pawła II, człowiek współczesny pytając, podobnie jak Piłat – „cóż to jest prawda” – jest pełen niepokoju, gdyż często nie znajduje odpowiedzi na pytanie, kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Brak tej odpowiedzi prowadzi do licznych i zarazem zaskakujących przykładów autodestrukcji ludzkiej osoby⁷.

Istotą współczesnego zagubienia prawdy jest rozerwanie ścisłej więzi, jaka istnieje między prawdą a wolnością. Ma to swoje odniesienie nie tylko do życia indywidualnego, ale znalazło swój wyraz w wielu negatywnych zjawiskach życia społecznego. Wśród nich jednym z najważniejszych jest – jak się wydaje – zjawisko manipulacji prawdą.

³ EG, nr 64.

⁴ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, Rzym 2013, nr 27, (dalej: LF).

⁵ Por. M. Rusiecki, *Prawda w naszym życiu*, „Wychowawca” 2(1996), s. 4.

⁶ Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1 – Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 300-302.

⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993, nr 84, (dalej: VS).

Trzeba widzieć dwa zasadnicze źródła manipulacji prawdą: próbę jej ideologizacji oraz próbę jej komercjalizacji. Jeśli w przekazie społecznym liczy się jedynie określona ideologia, którą chce się narzucić innym, to wówczas nie liczy się prawda, a jedynie zwycięstwo określonej ideologii. Tak było wyraźnie w państwach totalitarnego komunizmu. Ale tak samo nie liczy się prawda wówczas, gdy środki społecznego przekazu traktuje się jedynie jako źródło dochodu. W takich przypadkach liczy się nie to, czy informacja jest prawdziwa, lecz jedynie to, czy się dobrze „sprzedaje”.

Opisując zagrożenia, jakie niesie ze sobą współczesna rzeczywistość, nie zawsze zwraca się więc uwagę na to, że mają one swoje źródło w kryzysie prawdy, że wielu ludzi nie chce już budować swego życia na prawdzie, nie chce uznać zobowiązującej mocy prawdy. Jakże łatwo przychodzi dzisiaj, zwłaszcza młodemu człowiekowi – w sposób świadomy lub nieświadomy – uznawać za prawdziwe i za dobre to, co nie jest prawdą, ani dobrem. Jakże łatwo młody człowiek staje się ślepy i nie dostrzega tego „blasku prawdy”, który otrzymał w darze od Boga. Chociaż więc człowiek jest istotą rozumną, może postępować w sposób nierozumny, może odrzucić prawdę, tak ją zniekształcić, tak ją przytłumić, by nie stanowiła już żadnej wartości w jego życiu⁸.

Trzeba też dzisiaj wskazywać na dramatyczne zagrożenie, jakie niesie ze sobą zjawisko konsumizmu i związane z tym nastawienie człowieka na korzyść i przyjemność. Papież Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* wskazał na współczesne niebezpieczeństwo alienacji, której szczególnym znakiem jest zafałszowanie hierarchii wartości. Wartości drugo- i trzeciorzędne wysuwa się na pierwszy plan, natomiast to, co naprawdę istotne w życiu człowieka, schodzi na dalszy plan⁹. Czyż nie jest to zagrożenie dla prawdy jako wartości, nad którą przekłada się dzisiaj tak wiele dóbr materialnych, a kryterium przyjemności i łatwizny zastępuje kryterium prawdziwości?

Współczesny radykalizm w zakwestionowaniu i odrzuceniu prawdy, albo w jej zafałszowaniu, należy wiązać z tym, że przestała być uznawana za wartość najwyższą, albo w ogóle za jakąkolwiek wartość w życiu ludzkim. Miejsce poznawania istniejącej prawdy zajęła postawa „tworzenia” sobie prawdy na własny użytek. W świetle takiego podejścia do prawdy, człowiek w sposób wolny (co ostatecznie znaczy: dowolny) nadaje sens i znaczenie temu, co faktycznie jest niepoznawalne albo pozbawione znaczenia¹⁰.

Wiele współczesnych nurtów myślowych stwarza niepokojącą atmosferę poprzez lekceważące podejście do prawdy. Poddając się tej atmosferze ludzie dość łatwo zwalniali się z obowiązku i zarazem trudu poszukiwania prawdy, zwłaszcza prawdy, która decyduje o kształcie życia ludzkiego. Wielu ludzi

⁸ Por. J. Seifert, *Blask prawdy jako fundament działania moralnego. O encyklice papieża Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 171-172.

⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991, nr 41.

¹⁰ Por. A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Poznań 1986, s. 11.

w ogóle przestało się zastanawiać nad swym stosunkiem do prawdy. Wydaje się zresztą, że ten brak zastanowienia, że bezmyślność i lekkomyślność w podejściu do tego zagadnienia jest jednym z najwymowniejszych znaków współczesności¹¹.

Ten ogólny przegląd postaw współczesnego człowieka wobec prawdy nie ma na celu, by człowieka dobić lub przygnębić, ale ukazać mu obszary szczególnej troski, zadania do wypełnienia, sprawy, których w żadnej mierze przeczyć nie powinien, gdyż od tego zależy jego przyszłość.

Człowiek powinien przez nawrócenie dojść do poznania prawdy (por. 2 Tym 2, 25). Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie oznaczające poznanie całej prawdy. Wiara domaga się od uczniów umiłowania prawdy (2 Tes 2, 10), ta prawda – to ostatecznie wiara chrześcijańska (por. Tt 1, 1). Nowotestamentalne pojęcie prawdy (*aletheia*) wskazuje na Chrystusa, który jest „pełen łaski i prawdy” (J 1,14) i który „na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Dlatego też chrześcijańskie powołanie do prawdy oznacza posłuszeństwo Jezusowi, jest słuchaniem i przyjęciem Jego prawdy, a w konsekwencji przyjęciem Jego samego¹². Dlatego św. Paweł mówi z jednej strony o „prawdzie Chrystusa” (2 Kor 11, 10) lub „prawdzie Ewangelii” (Ga 2, 5.14), a z drugiej – wzywa chrześcijan do tego, by słuchali prawdy (por. 2 Tm 4, 4), jej się trzymali (por. 2 Tm 2, 15), by w niej trwali (por. Ga 5, 7) i modlili się o to, by doszli do jej pełnego poznania (por. 1 Tm 2, 4; 2 Tm 3, 7)¹³.

Szczególna rola i zadanie stoi tu przed rodziną jako wspólnotą wychowującą. Rodzina, jeśli chce dobrze wypełnić swoje powołanie, musi odsłonić przed człowiekiem, że prawda istnieje, że można ją poznać i że można przy pomocy łaski Bożej wedle niej żyć i o niej świadczyć w duchu miłości. Głosząc współczesnemu człowiekowi prawdę, rodzina powinna z całą mocą wskazywać na Jezusa Chrystusa, albowiem „w Nim, który jest Prawdą (por. J 14, 6), człowiek może w pełni zrozumieć i doskonale wypełnić, poprzez dobre czyny, swoje powołanie do wolności w posłuszeństwie prawu Bożemu, zawartemu w przykazaniu miłości Boga i bliźniego”¹⁴.

Rodzina powinna umożliwiać swoim dzieciom częste spotkania z Chrystusem, tak by mogły one nie tylko stawiać swoje fundamentalne pytania, ale także usłyszeć Chrystusową odpowiedź i pójść za nią całą mocą wiary¹⁵. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że to właśnie Chrystus – jedyny Nauczyciel i Mistrz, jedyna Prawda – udziela ostatecznej odpowiedzi na różne pytania

¹¹ Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, w: *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 78-82.

¹² Por. S. Kozakiewicz, *Budować na prawdzie...*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 19 (2011), nr 2, s. 142.

¹³ Por. Benedykt XVI, *Czas refleksji i modlitwy. Audiencja generalna w Środę Popielcową* (Watykan – 1 marca 2006), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27(2006), nr 4, s. 17.

¹⁴ Por. VS, nr 83.

¹⁵ Por. LF, nr 52-53.

człowieka, co więcej On sam jest taką odpowiedzią. Dlatego chrześcijańscy rodzice są zobowiązani udzielać takiej odpowiedzi, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Chrystus objawia człowiekowi pełnię swej prawdy, a zarazem odradza go w swej prawdzie, między innymi przez pojednanie z Bogiem, z sobą samym, z innymi. Tak widziana prawda stanowi ogromną moc, dzięki której urzeczywistnia się jedność człowieka z Bogiem, z sobą samym oraz z innymi¹⁶.

Człowiek wezwany do poznania prawdy i życia nią, jest jednocześnie powołany do jej głoszenia w duchu miłości do Boga i bliźniego¹⁷. Najważniejsza rola rodziny w tym przypadku polega na ukazywaniu swoim dzieciom, że głoszenie prawdy powinno być ściśle związane z miłością do człowieka, któremu się tę prawdę przekazuje. Prawda głoszona bez miłości może nie zostać przyjęta, może człowieka ranić, może nie przynieść radości, która towarzyszy zazwyczaj poznaniu prawdy. Ale też miłość, bez odniesienia do prawdy, jest fałszywa, jest często przejawem egoizmu, rezygnacją ze współodpowiedzialności za drugiego. Trzeba wciąż ukazywać, że posłuszeństwo prawdzie odsłania jednocześnie istotę miłości: miłość prawdy jest jednocześnie miłością człowieka, który tej prawdy potrzebuje¹⁸.

Fundamentalne znaczenie prawdy w życiu ludzkim nakłada na człowieka obowiązek prawdomówności i szczerości. Wezwanie do prawdomówności i szczerości oznacza odrzucenie wszelkiego rodzaju kłamstwa, które w obecnym czasie w wielu dziedzinach próbuje się usprawiedliwić¹⁹. Kłamstwo zwraca się bowiem zawsze przeciwko temu, kto się nim posługuje, prowadzi do wewnętrznego rozdarcia, uniemożliwia pełny rozwój, albowiem prowadzi do fałszywego odczytania istoty swojej wolności²⁰. W procesie wychowawczym należy zatem uwrażliwiać dzieci na obowiązek mówienia prawdy i piętnować każdy rodzaj kłamstwa²¹. Pomimo wszystkich negatywnych postaw wobec prawdy, jakie można dostrzec w dzisiejszym świecie, rodzina, chcąc dobrze wypełnić swoje powołanie i posłannictwo, musi uwierzyć w zwycięstwo prawdy. Bez tej mocnej wiary w zwycięstwo prawdy, świadczenie o niej w życiu będzie zawsze cząstkowe i mało przekonujące.

Trzeba zawsze pamiętać, że prawda stanowi nie tylko fundament życia każdego człowieka, ale także jeden z najistotniejszych filarów porządku spo-

¹⁶ Por. B. Połec, *Wolność i prawda w życiu człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Wolność i wychowanie*, red. M. Urbańska, Tarnów 2011, s. 61-70.

¹⁷ Por. S.T. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej*, tłum. A. Kuryś, Poznań 1994, s. 380-384.

¹⁸ Por. LF, nr 27; J. Nagórny, *Kościół wobec...*, dz. cyt., s. 81; A. Nowicka, *Wychowanie w prawdzie i miłości*, „Edukacja i Dialog” 3(2004), s. 31-38.

¹⁹ Por. szerzej J. Kucharski, *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Kraków 2014, s. 168-294.

²⁰ Por. W. Chudy, *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, „Etos” 5(1992), nr 1, s. 88-98.

²¹ Por. W. Starnawski, *Doświadczenie prawdy i jego znaczenie w wychowaniu*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 327.

łecznego. Trudno wyobrazić sobie więzi międzyludzkie i życie społeczne bez oparcia się na prawdzie. Trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek miłość między ludźmi bez fundamentu prawdy. Dlatego człowiek, który chce budować swoje życie na trwałym fundamencie, musi spotkać się z prawdą, przyjąć ją i uczynić miarą swojego życia. Perspektywa wiary odsłania nam najgłębszy fundament tego spotkania człowieka z prawdą: jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boga człowiek jest zdolny do poznania prawdy, która oświeca rozum i jednocześnie kształtuje wolność człowieka²².

Nic więc dziwnego, że pytanie o prawdę ma tak fundamentalny charakter w życiu człowieka i społeczności. Działanie człowieka zasługuje na uznanie go za prawdziwie ludzkie tylko wtedy, gdy u jego źródeł stoi prawda, nade wszystko prawda o człowieku. Nie oznacza to wcale zagubienia innej fundamentalnej wartości życia ludzkiego, jaką stanowi wolność. To dzięki niej człowiek może w sposób prawdziwie ludzki przyjąć prawdę i uczynić z niej fundament swojego życia. Tylko w harmonii prawdy i wolności, a więc przez uznanie, że prawda potrzebuje wolności, a wolność ludzka nie może istnieć bez prawdy, człowiek może odsłonić w sobie w pełni nadprzyrodzone podobieństwo do Boga²³.

Szukając zatem fundamentu naszego życia, trzeba stwierdzić z całą mocą, że jednym z najważniejszych wyznaczników człowieczeństwa – zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym – jest stałe dążenie do poznania prawdy, do życia prawdą, do dzielenia się nią z innymi. Dlatego też człowiek otwarty na prawdę z jednej strony jej słucha i szczerze się na nią otwiera, a z drugiej strony stara się ją wiernie przekazać innym.

Ta otwartość na prawdę potwierdza się również w dawaniu świadectwa prawdzie i w dążeniu do dialogu opartego na prawdzie. Łączy się z tym jakaś powszechna – choć nie zawsze do końca sprecyzowana – świadomość, że prawda ważna jest nie tylko jako nauka, jako teoretyczna wiedza, ale także, a może nade wszystko, jako wartość nadająca szczególny sens życiu ludzkiemu²⁴. Od niej bowiem zależy sens wszelkich ludzkich poczynań, a jej brak sprawia, że człowiek żyje niejako w zawieszeniu, że jego życie – używając ewangelicznego obrazu – wydaje się podobne do domu zbudowanego na piasku (por. Mt 7, 26).

Jakże wymownie w tym kontekście brzmią słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane do przedstawicieli uczonych z całej Polski: „Człowiek jest podmiotem pośród świata przedmiotów dlatego, że jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko, co go otacza. Dlatego, że przez swój umysł zwrócony jest ‘z natury’ ku prawdzie. W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. Właśnie poprzez refleksję nad

²² Por. VS, wstęp.

²³ Por. R. Czekalski, *Personalistyczne podstawy wychowania*, Warszawa 2009, s. 50-52.

²⁴ Por. E. Kosińska, *Wychowanie do prawdy: czy szkoła przygotowuje ucznia do życia w prawdzie?*, „Wychowawca” 3(2001), s. 10-11.

własnym poznaniem człowiek objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się ‘od wewnątrz’ związane poznana prawdą – związane, a więc także ‘zobowiązane’ do jej uznania, w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie²⁵.

Z tego wynika wprost, że człowiek jest powołany do prawdy, a zarazem zdolny do jej poznania i życia na miarę tego poznania. Swoje relacje międzyosobowe buduje zarówno na miłości, jak i na prawdzie. Przyjmując prawdę swego człowieczeństwa, jest zdolny nadać właściwy kierunek swojej wolności²⁶. Z perspektywy chrześcijańskiej dodać trzeba, że człowiek otrzymuje szczególną pomoc w odkrywaniu prawdy, jaką jest Objawienie, a nade wszystko objawienie Słowa, które stało się Ciałem – samej Prawdy, oraz dar Ducha Prawdy.

Kształtowanie prawdziwego oblicza wolności

Otwarcie się na prawdę, szczere przyjęcie prawdy i życie nią, jest podstawowym warunkiem wolności. Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka i jest jego znakiem rozpoznawczym. Wolność ma swoje źródło w fakcie, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Tę podstawową prawdę przypomniał Benedykt XVI w Walencji w homilii do rodzin: „Prawdziwa wolność człowieka bierze się z tego, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Dlatego wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem w wolności i do wolności”²⁷.

Wolność jest wielkim darem, który człowiek otrzymuje, aby stawać się pełniej człowiekiem, a dokonuje się to na drodze długiego łańcucha wolnych wyborów. Jednakże dowolne używanie wolności nie pozwala mu na pełny rozwój swojego człowieczeństwa. Nie każde używanie wolnej woli przyczynia się do osiągnięcia pełni osoby ludzkiej. Dlatego też człowiek nie może domagać się takiej wolności, która sprzeciwiałby się jego pełnemu rozwojowi. Człowiek nie może domagać się nieograniczonego używania swojej wolności, jeśli naprawdę ukierunkowany jest na pełny rozwój w swoim człowieczeństwie²⁸.

²⁵ Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną. Przemówienie do przedstawicieli świata nauki* (KUL – 9 czerwca 1987), w: tenże, *Nauczanie społeczne. Trzeci pielgrzymka do Polski 8-14 czerwca 1987*, Warszawa 1988, s. 30-31.

²⁶ Por. A. Maryniarczyk, *Wolność a prawda*, „Człowiek w Kulturze” 9(1997), s. 64-67.

²⁷ Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie V Światowego Spotkania Rodzin* (Walencja – 9 lipca 2006), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27(2006), nr 9-10, s. 16; tenże, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Oweczcie na 45 Światowy Dzień Pokoju 2012* (Watykan – 8 grudnia 2011), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 33(2012), nr 2, s. 5-6.

²⁸ Por. P. Mazur, *Podstawy pedagogiki pastoralnej*, Kraków 2001, s. 207-212; E. Kosińska, *Wychowanie do wolności*, „Wychowawca” 4(2001), s. 7-8.

Współczesny świat prezentuje podwójny obraz w odniesieniu do problemu wolności. Z jednej strony istnieją różne stany zniewolenia, ucisku, zagrożenia wolności, a także istnieje możliwość jej zafałszowania, a z drugiej – trzeba widzieć wielkie pragnienie wolności²⁹.

Trzeba podkreślić, że człowiek współczesny jest bardzo wyczulony na zewnętrzne ograniczenia swej wolności, natomiast znacznie mniej zwraca uwagę na to, co określa się jako zniewolenia wewnętrzne (np. poprzez całą sferę zmysłowo-popędową, egoizm, uleganie nałogom, modom i to nie tylko w dziedzinie ubioru). Ludzi usiłują niekiedy przewyciężyć stan wewnętrznego zniewolenia i związany z nim lęk poprzez agresję wobec innych. Wydaje się im bowiem, że przez zewnętrzny ucisk innych potrafią nie tylko nad nimi zapanować, ale także przewyciężyć własny stan zniewolenia. Tak więc rozbitcie harmonii wewnętrznej znajduje często swe przedłużenie w różnych formach zniewolenia zewnętrznego. Ich wspólną cechą jest brak poszanowania godności osoby ludzkiej.

Wydaje się jednak, że najgroźniejszym zjawiskiem w podejściu do wolności jest jej absolutyzacja, jej swoiste „ubóstwienie”. Tu chodzi nie tylko o to, że jest to wolność poza Bogiem. Tu chodzi także o jej oderwanie od prawdy, nade wszystko prawdy o człowieku. To na tym fundamencie rodzi się koncepcja wolności jako dowolności i samowoli, odrzucenie porządku moralnego, odrzucenie w imię złe pojętej wolności wszelkich autorytetów³⁰.

Jedną z dróg zafałszowania ludzkiej wolności jest także zniekształcenie hierarchii wartości. Z jednej strony chodzi o to, że zanika obiektywna hierarchia wartości, stąd też ludzie bardziej zabiegają o wartości niższe, mniej znaczące w ich życiu, a lekceważą wartości, które mają decydujące znaczenie dla ich życia i pełnego rozwoju. Ludzie przesuwają na plan dalszy wartości duchowe i religijne. Najważniejsze stają się wartości materialne. Dlatego pojawiły się dziś określenia: „antywartości”, „pseudowartości”. Człowiek może sprzedać swoje sumienie, swoją godność osobową za określone korzyści materialne lub za pewien awans w hierarchii społecznej.

Można też dziś zauważyć narastające zjawisko obojętności na wartości. Pojawia się dziś u człowieka zniechęcenie i osłabienie woli życia. Nie można go niczym zainteresować, nic go nie pociąga, jego życie jest już pewnego rodzaju wegetacją. Na tym tle coraz groźniejsze staje się zjawisko współczesnej alienacji. Jest to rodzaj duchowego wykorzenia, rodzaj „duchowej bezdomności”: człowiek nie czuje się „u siebie”. Wskazuje to na zagubienie sensu i celu życia, na utratę własnej tożsamości (nie wiem, kim jestem, i nie wiem, po co żyję).

²⁹ Por. P. Góralczyk, *Falszywe wizje ludzkiej wolności*, „Ateneum Kapłańskie” 130(1998), z. 535, s. 340-351.

³⁰ Por. J. Orzeszyna, *Moralny aspekt ludzkiej wolności*, „Analecta Cracoviensia” 33(2001), s. 182-186.

Z drugiej strony, obok możliwości zafalszowania dziedziny ludzkiej wolności, trzeba też dostrzec w człowieku ogromne pragnienie wolności. Tę ambiwalencję w podejściu do wolności w dzisiejszym świecie, w sposób syntetyczny ujął Sobór Watykański II. Stwierdził bowiem: „Nigdy ludzie nie mieli tak wyczulonego jak dziś poczucia wolności, a tymczasem powstają nowe rodzaje niewoli”³¹. Świat dzisiejszy nie jest więc jednoznaczny w odniesieniu do przyszłości, stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do zniewolenia³².

Nie lekceważąc współczesnych dążeń do wolności trzeba dzisiaj odważnie wskazywać, że to nie wysiłek na rzecz wolności, lecz brak miłości i solidarności między ludźmi jest centralnym problemem współczesnego świata. Ten świat odsłania bowiem bardzo wyraźnie, jak wielu ludzi zwłaszcza młodych, jest ogarniętych egoizmem, nadużywaniem wolności i niezdolnością do miłości. Wielu ludzi jest niezdolnych do nawiązania prawdziwych relacji z innymi i już to samo w sobie jest przejawem wielkiego zniewolenia³³.

Dlatego niezwykle ważnym wymogiem wychowawczym jest prowadzenie młodego człowieka do właściwego pojmowania i przeżywania wolności. Tylko w ten sposób będzie on mógł nabierać samodzielności w kształtowaniu siebie samego oraz w przyjmowaniu uzasadnień, wartości i przekonań egzystencjalnych, inspirujących jego postępowanie³⁴. Szczególnym wyzwaniem jest odkrywanie prawdziwego oblicza wolności, odkrywanie chrześcijańskiej wizji wolności. Nie jest to zadanie proste, albowiem nie ulega wątpliwości, że mamy dzisiaj do czynienia ze swoistym „odchrześcijaniem” wolności. Jest jakimś dramatem obecnego czasu, że ewangeliczne orędzie o wolności, będące niczym innym jak orędziem o wolności i wyzwoleniu człowieka, jest dzisiaj przedstawiane i odbierane przez ludzi jako coś, co rzekomo staje na drodze ludzkiej wolności. Jednak jeśli człowiek nie chce zmarnować swojego życiowego powołania, musi szukać prawdziwego sensu ludzkiej wolności.

Przez wolność w sensie chrześcijańskim należy rozumieć zdolność wyboru prawdziwego dobra i jego realizację, poszukiwanie tego, co człowiek uznał jako godne jego dążenia i jako środek doskonalenia osobowego³⁵. Wolność

³¹ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968, nr 4.

³² Por. tamże, nr 9.

³³ Por. EG, nr 67.

³⁴ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje...*, dz. cyt., nr 1.

³⁵ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 408-409; J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 47; A. Solak, *Człowiek i jego wychowanie*, Tarnów 2005, s. 111; K. Wolski, *Autorytet wychowawcy a prawo człowieka do wolności*, „Studia nad Rodziną” 2(1998), s. 39-40; P. Moskal, *Życie dla Boga fundamentem wolności*, „Człowiek w Kulturze” 9(1997), s. 75.

zatem wyraźnie łączy się z problemem moralności. Człowiek stworzony przez Boga jest otwarty na dobro, jest wolny po to, by wybierał dobro – i w tym sensie jest uwarunkowany prawdziwym rozpoznaniem dobra. „Być prawdziwie wolnym – pisał papież Jan Paweł II w *Liście do Młodych* – to nie znaczy, stanowczo nie znaczy; czynić wszystko, co mi się podoba, na co mam ochotę [...]. Być prawdziwie wolnym – to znaczy: używać swej wolności dla tego, co jest prawdziwym dobrem”³⁶.

Wolność nie jest sama w sobie celem. Wolność nie jest dana człowiekowi jako cel sam w sobie, ale jako środek do celu, a tym celem jest dobro, czyli miłość. Dlatego nie ma racji bytu wolność dla wolności, ale wolność dla moralności. Gdyby wolność była sama dla siebie celem, to wówczas przekreślona zostałaby miłość, możliwość miłości w życiu ludzkim. Tak pojęta wolność otwiera możliwość najwyższej twórczości, podjętej w tym celu, by ukształtować jak najlepiej własną osobowość i zdolność do daru z siebie.

Chrześcijaństwo powołani są do wolności na mocy wszczęcia w Chrystusa. Jeżeli człowiek jest rzeczywiście wolny, to jest wolny w Chrystusie i przez Chrystusa. „Jezus Chrystus – jak mówił Benedykt XVI do rodzin – jest wzorem synowskiej wolności, który uczy nas, jak przekazywać innym Jego miłość”³⁷. Chrystus jest źródłem wolności i wskazuje człowiekowi drogę wyzwolenia³⁸. Wolność, do której Chrystus wyzwala człowieka jest wolnością służenia Mu w bliźnich. Jest to więc: wolność posłuszeństwu woli Bożej, a nie wolność czynienia tego, co się chce; wolność ofiary, a nie wolność nieograniczonej konsumpcji; wolność współuczestniczenia w udrękach Chrystusa, a nie wolność egoizmu.

Z tego wszystkiego wynika, że jeśli rodzice nie podejmą wysiłków zmierzających do rozwoju tej wolności, doprowadzi to młodych ludzi do samowoli. Przejawia się ona w dążeniu do zaspokojenia wszystkich bez wyjątku pragnień oraz w niezdolności i niechęci do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań³⁹.

Nie można jednak ludzi uczynić prawdziwie wolnymi bez równoczesnego obudzenia w nich większej świadomości odpowiedzialności za własne życie i za innych ludzi na miarę życiowego powołania. Nie ma bowiem wolności bez

³⁶ Jan Paweł II, *List do Młodych*, Watykan 1985, nr 13; por. K. Jeżyna, *Wychowanie istotnym przesłaniem nowej ewangelizacji*, w: *Formacja moralna, formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykowicz, Lublin 2006, s. 155-156.

³⁷ Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem...*, dz. cyt., s. 16.

³⁸ Por. P. Góralczyk, *Wyzwolenie z niewoli do wolności w Chrystusie*, „Communio” 13(1993), nr 5, s. 30-42; T. Zadykowicz, „*Sequela Christi et imitatio hominis*”. *Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologiczno-moralnej. Źródła i perspektywy*, Lublin 2011, s. 238-241.

³⁹ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 126-146; S. Jasionek, *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazu zasad moralnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 21-22(1993-1994), s. 88.

odpowiedzialności⁴⁰. Wydaje się, że wychowanie do odpowiedzialności jest dzisiaj jednym z najważniejszych aspektów wychowania moralnego. Tym ważniejszym, im bardziej widoczne jest dzisiaj zjawisko utraty odpowiedzialności, związane z fałszywym rozumieniem wolności⁴¹. Można wskazywać dzisiaj na liczne przejawy tej utraty poczucia odpowiedzialności: z jednej strony obojętność i różnego rodzaju uniki, ucieczki w prywatność, co jest znakiem absolutyzowania wolności i indywidualistycznego podejścia do niej, z drugiej – poddanie się wpływom społecznym i zrzucanie odpowiedzialności na innych ludzi („inni winni”). Należy dodać do tego jeszcze takie ucieczki od wolności i odpowiedzialności jak: narkomania i alkoholizm, lekkoduszność i lekkomyślność, wszelkie przejawy niepoważnego, nieodpowiedzialnego podejścia do życia, a więc powierzchowność, niedojrzałość, infantylnizm, a przede wszystkim brak zastanawiania, rosnącą bezmyślność⁴².

Brak odpowiedzialności lub jej zafałszowanie jest zawsze świadectwem, że człowiek nie odkrył wartości, które go do tej odpowiedzialności wzywają. Ukazuje to też zasadniczą perspektywę wychowania moralnego. Ono wiąże się zawsze z odkrywaniem wartości, z odkrywaniem obiektywnej hierarchii wartości. W relacjach międzyosobowych łatwo odkryć, że odpowiedzialność to miłość jako rodzaj gotowości bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko przez miłość. W perspektywie chrześcijańskiej ta odpowiedzialność staje się odpowiedzią na powołanie, które w Chrystusie jest zawsze powołaniem do miłości i wyrastającym z miłości jako daru⁴³.

Odpowiedzialność moralna wiąże się w sposób zasadniczy z wypełnieniem określonych zadań i obowiązków, ale się z obowiązkowością jako taką nie utożsamia. Być odpowiedzialnym oznacza bowiem: być dogłębnie gotowym do wykorzystywania możliwości, jakie niesie ze sobą życie i czynić dobro nawet wówczas, kiedy przekracza to wąsko rozumiane obowiązki. Oznacza też gotowość do współdziałania z innymi w realizacji większego dobra niż się wcześniej zamierzyło, jeśli tylko pojawią się po temu odpowiednie warunki. Odpowiedzialność oznacza także postawę otwarcia się na różne możliwości, nawet jeśli aktualnie nie można ich wykorzystać do czynienia określonego

⁴⁰ Por. M. Kościelniak, *Pedagogiczne doświadczenie wolności*, „Horyzonty Wychowania” 5(2006), s. 113; A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 275.

⁴¹ Por. B. Lulek, *Wolność i odpowiedzialność w procesie wychowania. Szanse i zagrożenia*, w: *Wolność i wychowanie...*, dz. cyt., s. 89-106.

⁴² Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 139-145; J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 30-44; S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 27-32.

⁴³ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Lublin 1982, s. 116; J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, dz. cyt. s. 145-149.

dobra. Oznacza również umiejętność wybrania najlepszej z możliwości i to nie z uwzględnieniem jedynie swego dobra osobistego, ale w odniesieniu do obiektywnego dobra⁴⁴.

Poczucie odpowiedzialności wyraża się także w przyjęciu konsekwencji swego działania. Jest to może szczególnie ważne wtedy, kiedy trzeba się przyznać do błędu. Dlatego tak ważne jest tu wrażliwe sumienie. Takie odpowiedzialne przyjęcie konsekwencji własnego działania nie może być odniesione jedynie do przeszłości. Albowiem pełna odpowiedzialność powinna być także ukierunkowana na przyszłość w taki sposób, by człowiek mógł przewidzieć konsekwencje swojego działania i uczynić wszystko, co możliwe, by wyeliminować negatywne skutki tego działania. Odpowiedzialność oznacza więc także swoistą czujność moralną. Człowiek odpowiedzialny rozumie sens wyzwania moralnego w kontekście sytuacji życiowej: „powinieneś” – „nie powinieneś”⁴⁵.

Wychować człowieka do odpowiedzialności oznacza więc obudzić w nim, uformować w nim taką wrażliwość moralną, która rozumie nie tylko określone zasady moralne, ale także te dobra i te wartości, na straży których te zasady stoją. Człowiek wówczas rozumie głębiej całą powagę tkwiącą w wymaganiach płynących z wartości. Potrafi wówczas przyjąć także na siebie swoisty „ciężar” odpowiedzialności, gdyż znając wielkość swego obdarowania, znając swoją godność, nie zgodzi się na przeciętność i bylejakość⁴⁶.

Wychowując do tej fundamentalnej postawy odpowiedzialności rodzina może stać się prawdziwie „szkołą cnót”, albowiem poszczególnym wartościom odpowiadają postawy moralne, które tradycyjnie określamy mianem „cnót”. Szczególnie ważne są tutaj te cnoty, które potwierdzają, że rodzina jest szkołą miłości, że w rodzinie człowiek uczy się żyć z drugimi, przez drugich i dla drugich (istota solidarności): życzliwość i dobroć, uczciwość i prawość, prawdomówność i szacunek dla innych⁴⁷.

Podsumowanie

Z powyższych refleksji wynika, że w dobie współczesnego kryzysu moralnego, wielorakich problemów i zagrożeń współczesnego świata niezwykle ważnym zadaniem jest wychowanie człowieka do właściwego pojmowania i przeżywania prawdy i wolności. Formowanie tych wartości najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. „Rodzina – jak podkreśla papież Franciszek w encyklice *Laudato Si'* – jest miejscem formacji integralnej, w którym rozgrywiają się ściśle ze sobą powią-

⁴⁴ Por. szerzej M. Łuczyńska, *O odpowiedzialności etycznej pracownika socjalnego*, w: *O etyce służb społecznych*, red. W. Kaczyńska, Warszawa 1998, s. 77-96.

⁴⁵ Por. E. Burzyk, *Odpowiedzialni za życie i miłość*, Bielsko-Biała 1994, s. 43-44.

⁴⁶ Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 149-154.

⁴⁷ Por. F. Głód, *Dom rodzinny – szkołą cnót społecznych*, w: *Człowiek między losem a wyborem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Władysławowi Szewczykowi*, red. M. Drożdż, Tarnów 2006, s. 469-480.

zane różne aspekty osobistego dojrzewania. W rodzinie uczymy się prosić o pozwolenie, nie popadając w serwilizm, mówić „dziękuję”, dając wyraz szczeremu docenieniu tego, co otrzymujemy, opanowania agresji lub chciwości i proszenia o przebaczenie, gdy wyrządzimy jakieś zło. Te małe gesty szczerzej uprzejmości pomagają budować kulturę życia dzielonego z innymi i szacunku dla tego, co nas otacza”⁴⁸. A zatem wychowanie, które nie wprowadzałoby człowieka w świat prawdy i prawdziwej wolności, byłoby wychowaniem szkodliwym zarówno dla człowieka, jak i dla społeczności. Charyzmat rodziny jako środowiska prawdy i odpowiedzialnej wolności powinien z kolei inspirować wszystkie instytucje i ludzi zaangażowanych w proces wychowawczy, który zawsze powinien być integralny: obejmować całego człowieka i wszystkie dziedziny jego życia, w których realizować się będzie jego konkretne powołanie.

THE CRISIS OF TRUTH AND OF FREEDOM AS A MORAL-EDUCATIONAL CHALLENGE

Summary

In the era of contemporary moral crisis, diverse problems and menaces of today's world, proper education and in particular the right education of understanding and feeling truth and freedom plays an essential role. Education of a young person for these values is fulfilled best in a family because a family influences young person's life to great extent.

If education did not introduce these values, it would be harmful not only for the young person but also for the whole community. A strong position of family as the source of truth and responsible freedom should influence and inspire all institutions and people engaged in educational process, which should always be integral: It should comprise a person fully and all his or her fields of life where his or her vocation should be fulfilled.

Key words: truth, freedom, dangers, education, family, morality.

⁴⁸ Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, Rzym 2015.